

K r o m i k o

X	SALUS	REI	PUBLICAE	SUPREMA	LEX	ESTO	X
NR 3	København	kwiecień	1 9 7 1				ROK I

"Babunia, która uratowała kompozytora

W dniu 3.kwietnia br. odbył się kolejny wieczór z udziałem przedstawiciela polskiej kultury zorganizowany przez klub Duńskiego Czerwonego Krzyża w Kopenhadze. Na wieczorze wystąpił Zygmunt Karasinski.

Na program autorski złożyły się wspomnienia, anegdoty i przygody kompozytora na drodze z Warszawy z przed I.wojny światowej poprzez Berlin do Warszawy - stolicy wolnej Polski a następnie po wielu, wielu latach jako emigrant do Kopenhagi.

Z.Karasinski studiuje w Warszawskim Konserwatorium w klasie skrzypiec. Z wybuchem wojny uczelnia zostaje zamknięta a młody Zygmunt zostaje studentem Szkoły Technicznej im.H.Wawelberga i S.Rotwanda /w 1951 r.włączono do Politechniki/. W tym też czasie razem z Szymonem Kataszkiem muzykują w kinach stolicy/okres filmu niemego/. Życie nie skąpi jednak trudności. Tuż przed zajęciem Warszawy przez Niemców, rodzice Karasinskiego przenoszą się do Moskwy i Zygmunt pozostaje sam. Gra na skrzypcach w lokalach, chce szukać szczęścia poza krajem ale pieniędzy nie starcza na bilet...Drogę do Berlina razem z Kataszkiem odbywają jako blindziarze na statku niemieckim "Grüss Gott" a cały bagaż stanowią skrzypce. Nieprzewidziane zetknięcie się z kontrolą na statku wyzwala całą wyobraźnię Karasinskiego i zaczyna grę na instrumencie. Stare melodie niemieckie obecni na statku urzędnicy słuchają z nabożeństwem a m.in. piosenka "Babunia" /wykonana także na wieczorze/ uchroniła kompozytora wtedy przed laty od kłopotów z władzami.

Wkrótce po przybyciu do Berlina został zaangażowany jako skrzypek do lokalu "Vaterland" i grał tam w 20 osobowym zespole. Karasinski wydaje się być szczęśliwym ale oto pojawia się Amerykanin Harry Spieler/Żyd, mówiący łamaną polszczyzną/, który proponuje angaż skrzypka-solisty dla wykonywania melodii węgierskich, cygańskich, niemieckich. W sali koncertowej "Mascot" solista wieczoru osiąga sukces, bisuje i spotyka się z owacjami głównie za wykonanie utworu "Dwie gitary". Kompozytor wykonał go na wieczorze raz jeszcze. W owym czasie nauczył się także gry na saksofonie ale główną zdobyczą było zetknięcie się z zespołem uprawiającym autentyczny jazz i poznanie zasad improwizacji.

Po powrocie do Warszawy Z.Karasinski rozpoczyna pracę w "Oazie" i zakłada polski jazz. Od tego czasu rozpoczyna się ciężka praca i uznanie dla jego twórczości.

Dyrektor Włast z "Morskiego Oka" zamawia utwory do kolejnych programów i prezentuje je nie tylko w stolicy. Piosenki: Cała Warszawa, Czy pani mieszka sama, Spotkamy się na Nowym Świecie, Czy pamiętasz tę noc w Zakopanem/prawykonanie w Zakopanym w obecności Witkacego/, Pozdrowienia od gór a dalej: Deszczowy koncert/Lili Castel z Belgii II.nagroda na Festiwalu w Sopocie/, To jest dzień, Pewnego dnia /wylansowała Jerzego Połomskiego/, to tylko kroki milowe długiego i pracowitego życia kompozytora.

W czasie wieczoru kompozytor zaprezentował nagrania z Jerzym Połomskim, Ludwikiem Sempolinskim, Sławą Przybylską, Wandą Jakubczyk /przedwcześnie zmarłą w katastrofie samochodowej/.

Kompozytor znalazł się na emigracji i osiadł w Danii. Wydawać by się mogło, że już nie będzie klimatu do zebrania się i wzbogacenia polskiej kultury nowymi utworami. Karasinski zabrał się jednak do pracy mieszkając jeszcze na statku - współczesnym "Exodusie".

Tutaj już, poza krajem Karasinski skomponował 10 utworów muzycznych /Skibet, Pozdrowienia dla walczącego Izraela itd./ z których dwa zaprezentował a mianowicie:

- utwór muzyczny pt. Skibet na skrzypcach/prawykonanie w listopadzie 1970 r. na fortepianie w Klubie Kongregacji/ oraz
- piosenkę w rytmie walca ang. pt. Pocałunek, który zapomniałeś. Tekst do piosenki napisał poeta Poul Sørensen, z którym kompozytor obecnie współpracuje.

Oba utwory stanowiły też ostatni punkt programu.

Należy odnotować, że w audycjach Polskiego Radia tak przed jak i po wyjeździe kompozytora z kraju, podkreśla się, że Z. Karasinski jest nestorem polskiego jazzu/walc Francois/ oraz że jest polskim kompozytorem. Ostatnio też dwukrotnie nadano piosenkę "Cała Warszawa" w wykonaniu Mieczysława Wojnickiego na falach średnich i długich P.R. Jerzy Połomski będąc w ubiegłym roku przejazdem w Kopenhadze odwiedził kompozytora i wyraził raz jeszcze swoją wdzięczność.

Prawdą jest jednak, że oboje musieli też "walczyć" i uzyskiwali sukcesy jak np. wtedy, gdy komisja festiwalowa w Opolu ze względu na tytuł utworu "Monsieur Chopin" nie chciała przyjąć go do konkursu. Wobec zagrożenia przez J. Połomskiego, że wycofa się z festiwalu zmusił do zmiany decyzji komisję kwalifikującą utwory.

Wtedy też żartowano, że nie ma o co toczyć boje, bo tytuł można było zmienić na "Towarzysz Szopen".

Piosenkę tę pełną liryzmu usłyszeliśmy z taśmy w wykonaniu Połomskiego. Tak więc był to jeszcze jeden w pełni udany wieczór, który przyniósł sukces kompozytorowi.

LIST Z LONDYNU

W odpowiedzi na przesłany list z okazji położenia kamienia węgielnego pod przyszłą siedzibę Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego w Londynie przez grupę wolnych Polaków w Danii otrzymano od Prezesa POSK-u list następującej treści:

Londyn, 29-go marca 1971

Wielce Szanowny Panie,

Spieszę podziękować serdecznie za list Pana z dnia 6. bm., wyrażający w imieniu grupy wolnych Polaków osiadłych po 1968 roku na terenie Danii, życzenia z okazji położenia kamienia węgielnego Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego w Londynie.

Przedsięwzięcie to zaprojektowano na dużą skalę, ma służyć wszystkim Polakom rozsiانym po świecie w ich służbie dla sprawy polskiej i powstanie jego w formie nie przynoszącej nam ujmy możliwe będzie tylko przy powszechnym finansowym poparciu wszystkich Polaków w wolnym świecie.

Dlatego też z wdzięcznością rejestrujemy zainteresowanie Polaków w Danii tym problemem.

W załączeniu pozwalam sobie przesłać nieco materiału informacyjnego o P.O.S.K. i parę deklaracji członkowskich do ewentualnego wykorzystania.

Pozostaję z wyrazami szacunku i poważania

R. L. Wajda
Przewodniczący

Polskie święta Wielkanocne w Danii.

W pierwszy dzień świąt/dnia 11.kwietnia/ Rektor Polskiej Misji Katolickiej urządził wspólne święcone dla Polaków okręgu stołecznego w sali przy kościele św.Anny.

Spotkanie jak zwykle upłynęło w miłej i serdecznej atmosferze. Kopenhaga ma także szczęście nawet pod względem kształtowania się pogody, bo o ile w Wielką Sobotę tutaj świeciło słońce - w Aarhus było pochmurno i zimno. Oba święta były słoneczne i trzeba powiedzieć iż tylko aura dawała powody do odświeżonego nastroju polskiej społeczności katolickiej.

Zwyczajem skandynawskim w dni szczególnie uroczyste maszty dekoruje się flagami narodowymi. Tak było i tym razem. Kościół katolicki w Aarhus usytuowany centralnie oznacza się piękną gotycką architekturą/ eksponowany w przewodnikach turystycznych/w święta tylko w wyobraźni i gorącej modlitwie uczestników we mszy św. mógł zastąpić jeden z kościołów w Ojczyźnie.

Nie wina to duchowieństwa, parafian ale zwyczaj w krajach północy powoduje inność w wystroju świątyni, prostota w działaniu, raczej powszechność aniżeli święto ale za to duże zaangażowanie w modlitwach. Ludzie wychowani w bogatych polskich tradycjach kościelnych odczuwają bardzo głęboko "surowość" północy, powoduje czasem załamania, zubożenie a nawet... odejście. Narodowy język liturgiczny powoduje także barierę dla obcokrajowców i tym większe znaczenie z każdym rokiem nabiera zachowanie, a nawet rozszerzanie liturgii w języku polskim. *na 5-*

Aarhus położony w póln.wsch. części półwyspu Jutlandzkiego należy do tych ośrodków w Danii dokąd polski ksiądz dociera co trzeci tydzień. Największe święto katolickie, chrześcijańskie, nie padało akurat na tę trzecią niedzielę, i stąd w dniach radości duszy, zajął smutek do serc naszych.

Liczna grupa Polaków brała udział we mszy św. ale nie trudno sobie wyobrazić co przeżywali po wyjściu z kościoła. Nie czekał nikt, kto by przemówił ojczystym językiem od serca, kto by wskazał miejsce spożycie tradycyjnej święconki razem ze

swoim pasterzem.

Dużo trzeba samozaparć, by wbrew wszystkiemu zachować tradycję święconego w domach/często jeszcze nie zorganizowanych/ w rocznicę zmartwych powstania Pana.

XXVIII. Rocznica powstania w ghecie

Celem oddania hołdu poległym w czasie powstania w ghecie warszawskim/19.04. - 16.05.1943/ oraz wszystkim poległym i pomordowanym w czasie ostatniej wojny, Kongregacja urządziła w dniu 21.kwietnia o godz.20.00 w zabytkowej synagodze w Kopenhadze wieczór pamięci. W czasie uroczystości przemówił naczelny rabin Danii Bent Melchior znany ze swej patriotycznej postawy i wielce zaangażowany w udzielanie pomocy uchodźcom, szczególnie tym przybyłym w ostatnich dwóch latach z Polski.

W uroczystości wzięła gromadnie udział społeczność żydowska duńska i polska.

§§§ G A L E R I A S Z T U K I P O L S K I E J §§§

W klubie "Interpol 70" zorganizowanym przez studentów uchodźców z Polski a mieszczącym się w Kopenhadze przy Gothersgade 8 B /oficyna na prawo, II.p./otwarto w dniu 19.04. trzecią z kolei wystawę malarstwa i sztuk plastycznych pod nazwą "Black Gallery". Z tej okazji wydano też specjalny plakat.

Otwarcie wystawy nastąpiło w poniedziałek ok.godz.14.00 z udziałem przedstawicieli stołecznej prasy.

Prace swoje wystawiają:

Władysław Celniker, Ryszard Jastrzębski, Maria Jurkiewicz, Władysław Kawęcki, Janusz Najbart, Małgorzata Rolska, Sylwester Rykała, Małgorzata Stroynowska i Andrzej Żak.

Na tle całości można wyróżnić płótna W.Celnikera, akwarele M.Stroynowskiej oraz oryginalne kompozycje R.Jastrzębskiego z drzewa, gipsu i tworzyw sztucznych.

Załowac należy, że nie wydano katalogu wystawianych prac oraz że nie rozpropagowano wystawy wśród społeczności polskiej/biura D.F., szkoła wieczorowa, klub D.Cz.K./

Na marginesie trzeba dodać, że wbrew notatce w Berlingske Tidende z dnia 18.bm.nie jest to wystawa zorganizowana lub reprezentująca dorobek 125 studentów z Polski/o czym można było się łatwo przekonać/ gdyż w bieżącym roku akademickim na studiach Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych jest ich tylko dwoje.Poza tym z rzeźby była tylko jedna kompozycja z metalu oraz ani jednej fotografii artystycznej.

Z A Ł O B A W B I B L I O T E C E K R O L E W S K I E J

Przed około dziesięciu laty zainicjowano sprawę przekazania przez Danię posiadanych rękopisów islandzkich Republice Islandii.Inicjatorem był Axel Larsen przywódca komunistów duńskich/do 1958 r./ a później lewicowej partii socjalistycznej, członek parlamentu od 1932 roku.

W dniu 17.04. w obecności min.Helge Larsena i ambasadora Islandii zaakrętowano rękopisy tzw.Flatøbogen i Codex Regius "okręt" Vedderen" pod kpt.A.W.Thorsen, który w dniu 21.bm. przybył na redę w Reykjaviku.Zabytkowe rękopisy zostały w obecności najwyższych władz państwowych i przedstawicieli społeczeństwa przekazane narodowi Islandii. Teraz trochę historii zbiorów zwanych "arnamagnuskimi".

Arni Magnússon/1663 - 1730 r./ urodzony Islandczyk był pracownikiem naukowym uniwersytetu w Kopenhadze.W 1688 roku rozpoczął swoje podróże po Islandii połączone ze zbieraniem, kupowaniem lub przepisywaniem rękopisów.W 1701 r. zostaje profesorem filozofii, klasyki duńskiej, historii i geografii.W roku 1702 zostaje ponownie przez dwór królewski wysłany do Islandii celem opracowania podręcznika literatury islandzkiej.W tym okresie żeni się z nadzwyczaj bogatą wdową co umożliwia mu znaczne powiększenie i tak już bogatej biblioteki prywatnej.Kupując, zebrał wiele różnego rodzaju rękopisów islandzkich: dokumenty, listy, księgi/oryginały lub odpisy/.

A.Magnússon postanowił w testamencie przekazać cały zbiór biblioteczny uniwersytetowi w Kopenhadze a całe swoje pozostałe bogactwa przeznaczył na ustanowienie fundacji uniwersyteckiej.

Zbiory, o których mowa można podzielić na trzy grupy:

a/ s a g i - przekazywane z pokolenia na pokolenie podania i pieśni spisane na początku XIII.wieku w Islandii a powstałe jak się sądzi w wieku IX.Są najbardziej poetyckie i mają najbogatsze słownictwo, układane przez nadwornych sagmanderów na cześć kongunów i jarłów, obejmujące całą Skandynawię oraz teren działania Wikingów.

- b/ E d d y -podania o bogach i bohaterach z mitologii skandynawskiej, należące do najstarszych zabytków piśmiennictwa nordyckiego oraz
- c/ s a g i r o d o w e - typowe islandzkie opowiadania.

Flatøbogen/Eddy/ najbogatsze a zarazem najcenniejsze rękopisy islandzkie zostały w roku 1662 przywiezione do Danii jako podarek biskupa Sveinbjørn dla króla Fryderyka III.

Decyzja władz duńskich przekazania Islandii powyższych zbiorów społeczeństwo duńskie przyjęło z wielkim bólem. Atmosfera towarzysząca temu musiała także wpłynąć na samopoczucie 11 pracowników polsko-żydowskich od kilku miesięcy zatrudnionych w Bibliotece. Biblioteka Królewska, w której zabytki były przechowywane, opuściła w dniu 17. bm. flagę narodową do połowy masztu na znak protestu. Danii pozostaną więc tylko mikrofilmy przekazywanych stopniowo /całość stanowi ogromny zbiór/ zabytków piśmiennictwa nordyckiego i nieukrywany żal społeczeństwa.

DLACZEGO SA U NAS UCHODZCY?

W związku z akcją dobroczynną w krajach skandynawskich na rzecz uchodźców oraz ostatnimi demonstracjami ultralewicowego odłamu młodzieży w Danii, Berlingske Tidende z dnia 25. bm. zamieściło list pisarki Emmy Cortes pod powyższym tytułem, który podajemy w wolnym tłumaczeniu:

Mówi się iż głupota ludzka nie zna granic ale na demonstrantów, którzy nie rozumieją heroicznej walki Amerykanów/Nixona/ z uciskiem i ograniczaniem wolności ludzkiej należy energiczniej wpływać.

Jeśli silniejszy nie pomoże słabszemu, to wszyscy dostaniemy się pod takie samo panowanie władców jak Węgry, Polska, Czechosłowacja i inne państwa, z których dziesiątki ludzi ucieka z własnego kraju, by żyć w wolności stanowiące najwyższe dobro i prawo każdego człowieka.

Uchodźcy z państw komunistycznych są najlepszym dowodem o co Amerykanie walczą w Wietnamie i my wszyscy, którzy chcemy być wolnymi ludźmi winniśmy ich poprzeć wszystkimi naszymi siłami.

Z pomocą Amerykanów w ostatniej wojnie światowej i dzięki nim jesteśmy dzisiaj ludźmi wolnymi i wszyscy powinniśmy współpracować na rzecz zachowania posiadanej wolności.

Placówka, która przestała istnieć...

W marcu br. żółte firanki zasłoniły dotychczas i tak stale pustką świecący lokal "ludowej" placówki "ORBIS" i PLL "LOT" w Kopenhadze przy jedenj z głównych ulic Vester Farimagsgade 21.

Jeszcze przed kilku tygodniami zachęcano Duńczyków do wyjazdów w Tatry i do Warszawy/Berlingske Tidende, Dan-Polonia/ ale widocznie uznano i słusznie, że szkoda opłacać personek jeśli efektów nie ma. Stan bezczynności trwał zresztą od wielu lat!/oczywista turystycznej/. Zresztą nie ma się czego dziwić, bo prowokacje w hotelach: Grand, Bristol, Metropol-Polonia w Warszawie/Merkury, Bazar - Poznań/były nagminne o czym nie omieszkał publicznie ostrzeć w roku ubiegłym konsul Szwecji w Szczecinie.

R ó ż n e

A k c j ę "U C H O D Z C Y 71" rozpoczęło na terenie Danii przyjęcie przez parę królewską przewodniczącego Duńskiego Komitetu Pomocy Uchodźcom Prof. Dr I. Foighel i wręczenie Mu czeku pieniężnego na ten cel.

W niedzielę dnia 25. bm. około 50 tysięcy społeczników na terenie całej Danii przeprowadzało zbiórkę pieniężną, w wyniku której uzyskano w Danii, Norwegii i Szwecji ponad 50 milionów koron a spodziewane są dalsze wpływy.

side 92 mandag den 12. april 1971

W Muzeum Sztuki Przemysłowej w Kopenhadze wystawiono kilim y współczesnych polskich arty- stów z kraju.



NYE POLSKE BILLEDVÆVNINGER
kl. 10-17, sidste dag
KUNSTINDUSTRIMUSEET
Bredgade 68, gratis adgang
Kunstindustrimuseets øvrige udstillinger:
1) Maleren og selvmeden Mogens Ballin.
2) Plakater af Steinlen.
3) Stensalen: Mogens Egl -
Objekter - kl. 13-17.

Na międzynarodowej wystawie plakatu w Huml /Luisiana/ bierze udział agencja wydawnicza W.A.G. z Polski wystawiając plakaty cyrku, filmu i teatru. Najbardziej eksponuje się plakaty R. Cieślewicza.

ALEXANDRA Forsyde fra kl. 15-16.01 - kl. 14 og 16.15 og 19 og 2 Hverd. eftermidd. 2 kr. billigere pr. bille
Engelsk film af Jerry Skolimowski

Po sześciu tygodniach film Jerzego Skolimowskiego "Badeanstalten"/prod.amerykańsko-zach.niemieckiej Deep End/ został zdjęty z dniem 20.04. z afisza kina "Alexandra" w Kopenhadze, specjalizującego się w repertuarze klasycznym lub wyświetla filmy o wysokich walorach artystycznych.



Film jest wyświetlany w innych kinach stolicy oraz na prowincji.

Badeanstalten

DEEP END

Handlingen foregår i London, delvis i en badeanstalts afdeling for svømmere.
I hovedrollerne: Jane Ascher (Susan) og John Moulder-Brown (Mike). Filmen vakte stor opmærksomhed ved festspillene i efteråret i Venedig og London.
Aldersgrænse 16 år

● Amanuensis Jerzy Ka- zimierczak, Universite- tets patologisk-anatomi- ske institut, har ved det matematiske naturviden- skabelige fakultet for den filosofiske doktor- grad forsvaret sin dispu- tats »Development of the Renal Corpuscle and the Juxtaglomerular Appara- tus« (udvikling af nyrens glomerulus legeme og det juxtaglomerulære ap- parat). Oponenter var professor, dr. med. Ha- rald Moe og professor, fil. dr. K. G. Wingstrand.

Młody naukowiec polski Jerzy Kaźmierczak obronił pracę doktorską na Uniwersytecie Kopenhaskim Wydział Matema- tyczno-Przyrodniczy czym doniosła tutejsza prasa w dniu 23.kwietnia.

Praca nosi tytuł: Development of the Renal Corpuscle and the Juxtaglomerular Apparatus.